

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 10 (1188) 5 marca 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

CIASNE DRZWI

Przy wejściu do centrów handlowych znajdują się szerokie drzwi, przesuwne, automatyczne, które otwierają się, kiedy tylko się zbliżymy... Banki natomiast wolą zastosować wejście ciasne, masywne, skomplikowane: jednoosobowa kapsuła, która otwiera się przy wejściu, a następnie po drugiej stronie, wewnątrz pomieszczenia.

Jezus ostrzega, aby wejść przez **ciasne drzwi**, nie dla uniknięcia napadu, ale dla otrzymania czegoś o wiele cenniejszego od kapitału: **Królestwa Bożego**, trwania w Bogu, tej pewności i szczęścia, których nieustannie szukamy. To nie przez szerokie drzwi, przeładowani, możemy wejść do prawdziwego życia; do Królestwa Bożego nie wchodzi się ślizgiem, nie wystarczy dać się ponieść.

Aby dojść do pełnej światła i radości rzeczywistości Boga, trzeba zredukować nasze wymiary do formatu ciasnych drzwi: to wymagające drzwi **miłości** żądają wymagających wyborów, takich jak wyrzeczenie się gromadzenia, upodobania do sprzeciwu dla samej zasady, obrażania przeciwnika.

Lecz miłość wymaga także zaangażowania, by spełniać uczciwie swoją pracę, wymaga **wielkoduszności** ponad sprawiedliwością, wymaga rozeznania wobec tego, co proponują nam media, wymaga zdecydowanej **woli** przestrzegania Bożych przykazań, tak jak przedstawia je Kościół. Gdyż trzeba wydzielić, "ustawić słupki", aby zaznaczyć trasę.

Dziś natomiast ludzie wolą zostawić odrzwi otwarte na oścież, tak iż nawet zło wydaje się dobrem: nie w tym jest zbawienie człowieka. Ewangelia żąda od nas, abyśmy byli doskonali **jak Ojciec niebieski**, wskazuje nam jako wzór Jezusa na krzyżu.

Podsumowując, nasze wąskie drzwi to **brat, którego mamy kochać**: niech taka będzie przede wszystkim nasza wielkopostna droga. *G. Battista C.*

Idziemy razem

Czytania: Rdz 2,7-9; 3,1-7/ Rz 5,12-19/ Mt 4,1-11

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła (Mt 4,1)

Jezus niedawno przyjął chrzest od Jana i zstąpił na Niego Duch Święty. Ten Duch wyprowadza Go teraz **na pustynię**, która jest miejscem tego, co istotne; jest czasem, w którym Bóg zamieszkał na stałe pośród swego ludu, prowadził go i wystawił na próbę.

Również Jezus doświadcza **próby**: jest kuszony co do władzy, sukcesu, pragnienia użycia dla własnych korzyści otrzymanych na służbę innym zdolności, odwrócenia się od swojej misji. On jednak **pozostaje wierny** woli Bożej, nie przyjmuje prowokacji kusiciela. Bóg jest większy od chleba, sukcesu, ziemskiej władzy. Boga się nie kusi, lecz przyjmuje i miłuje.

Zbawienie człowieka polega na rozpoznaniu, że wszystko co posiada, jest darem miłości Ojca pełnego dobroci i miłosierdzia. W ten sposób możemy uczynić także my, kiedy pozwalamy się **prowadzić Duchowi Świętemu**.

TO „ON” WZYWA

Wczoraj wieczorem byłem w pracy. Wszystkich położyliśmy już do łóżek. Dopiero co zszedłem, wynosząc śmieci i wróciłem na piętro. Mamy dziesięć minut, żeby coś zjeść. W tej samej chwili odzywa się dzwonek z któregoś pokoju. To ta sama staruszka co zwykle, która dzwoni codziennie wieczorem bez przerwy – wydaje się, jakby sprawiała jej to przyjemność. Koleżanki proszą mnie, żebym usiadł i zjadł, ponieważ mamy tych dziesięć minut, a potem wychodzimy! Tak, jestem głodny i żołądek się tego domaga. Chciałbym również usiąść na dziesięć minut, czuję, że nogi o to proszą. Ile „rzeczy”, ile „głosów”!

Zawarłem z Jezusem umowę, że będę doskonalszy w miłości i będę Go słuchał. Mam takie mocne przecucie: ten rozbrzmiewający dzwonek, czuję to wyraźnie, to On wzywa, to Jezus mnie wzywa. Ta, która mnie woła, jest osobą nieskończenie kochaną przez Boga, poleconą mi przez Boga... muszę ją uszanować! Ruszam w kierunku pokoju, koleżanki chcą mnie zatrzymać... (oszczędzę Wam ich komentarzy). Mówię im, że pewna osoba wzywa i czuję, że ważne jest tam iść. Tak też robię, zatrzymując się przy tej starszej pani tyle czasu, ile trzeba, by wykonać to, o co prosi. Kiedy już wychodzę z pokoju, ona jeszcze raz mnie woła, chce, żebym podszedł. Mówi mi „dziękuję” i daje „dwa całusy”. Teraz mogę iść szybko coś zjeść! *Michele*

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej, w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego. (Ps 51)

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. Lecz on mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu. (Mt 4,1-11)

Przed przystąpieniem do publicznej działalności Jezus udaje się na pustynię, by przygotować się do głoszenia nauki przez post. Tam szatan poddaje Go kuszeniu. Jezus daje odpór na wszystkich płaszczyznach, w jakich szatan działa, wykorzystując różne potrzeby, jakie są w człowieku.

Stajemy na progu Wielkiego Postu i myślę, że byłoby bardzo dobrze przyjrzeć się własnemu życiu i potrzebom, jakie się w nas rodzą. Czy jest w nich miejsce dla Boga, kto stoi u źródła?

Zastanówmy się nad takimi lub innymi pragnieniami, nad drogą, po której idąc, możemy je osiągnąć – dokąd ta droga mnie doprowadzi, do jakiego celu?

Jezus wskazuje nam na potrzebę refleksji i zatrzymania się w biegu naszego życia, by temu życiu przyjrzeć się z perspektywy Boga i Jego pragnień ukierunkowanych na nasze dobro.

Czy już jestem na to gotowy?

Czy wierzę w to, że Jezus pragnie dla mnie dobra?

Prośmy Maryję, Matkę która trwała pod krzyżem Syna, który w męczarniach oddawał za nas swoje życie, aby dopomogła nam w podejmowaniu właściwych decyzji.

Błogosławionego Czasu Wielkiego Postu.

Wasz brat Franciszek

Czy wiesz, że...

...Wielki Post to okres czterdziestodniowego przygotowania do świąt Wielkanocnych (Paschy), trwający od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku?

Pierwsze wzmianki o Wielkim Poście pochodzą z II wieku. Czas jego trwania przez 40 dni ma swoje uzasadnienie biblijne i symboliczne. Przede wszystkim Kościół chce naśladować Chrystusa, który po swoim chrzcie modlił się i pościł przebywając na pustyni przez 40 dni (por. Mt 4,3; Mk 1,13; Łk 4,1-2).

W Starym Testamencie Mojżesz pościł 40 dni na górze Synaj, a prorok Eliasz w drodze do góry Horeb (por. Wj 34,28; 1Krl 19,8). Przez 40 lat wędrował Izrael przez pustynię do Ziemi Obiecanej.

Ponieważ jednak nie poszczono, do liczby 40 dni faktycznego postu dodano w VI wieku 4 dni przed I Niedzielą Wielkiego Postu i rozpoczęto go w Środę Popielcową.

Warto przeczytać!

Modlitwa Pańska

Mimo, że Komunia św. stanowiła dopełnienie sprawowanej „uczty Pana”, obrzędy jej towarzyszące ukształtowały się stosunkowo późno. Pater noster, traktowane początkowo jako modlitwa, którą kieruje się do Boga Ojca w „skrytości”, staje się modlitwą wspólnotową chrześcijan.

Jej obecność w Mszy św. jako modlitwy przygotowującej do komunii znajduję wyraźne potwierdzenie dopiero w IV wieku. Pater noster następowało po łamaniu chleba. Taki zwyczaj panował także w Rzymie, aż do czasów Grzegorza Wielkiego. Papież ten polecił odmawiać Ojcie nasz po doksolonii, zmianę zaś motywował zwyczajem greckim. Oznacza to, że w liturgii bizantyjskiej zmiana ta nastąpiła wcześniej. Rękopisy średniowieczne mówią, że odmawianie Pater noster to „głos wolności i pełnego zaufania”. Związek Pater noster z Eucharystią ujawnia się także w prośbie o chleb. Naszym chlebem jest Chrystus i kiedy prosimy o chleb każdego dnia, prosimy o moc ustawicznego życia w Chrystusie.

W liturgiach wschodnich zgromadzony lud niemal powszechnie wykonywał Ojcie nasz, choć w liturgii bizantyjskiej powierzano je chórowi lub kantorowi. Na Zachodzie, gdzie Modlitwa Pańska cieszyła się wyjątkowymi względami, wygłaszał ją kapłan. Jedynie w liturgii starożymskiej lud włączał się w ostatnią prośbę: ale nas zbaw ode złego. W liturgii mozarabskiej (hiszpańskiej) wierni po każdej prośbie dodawali Amen. Melodie Pater noster, przejęte z oficjum, początkowo miały formę recytatywu. Włączenie tej modlitwy do liturgii mszalnej spowodowało rozbudowę struktur recytatywu i bardziej swobodne kształtowanie linii melodycznej. Właściwe rozróżnienie melodii Modlitwy Pańskiej dokonano się w liturgii rzymskiej. Do końca X wieku w użyciu była tylko jedna melodia. Na przełomie X/XI wieku pojawiły się dwa powszechnie znane typy melodyczne: prosty – stosowany w dni powszednie i ozdobny – w dni świąteczne. W Italii wersja świąteczna była znana już z początkiem XI wieku a spopularyzowana przez franciszkanów i dominikanów weszła do powszechnego użycia w XIII wieku. W rękopisach polskich znajduje się wiele odmian melodii Pater noster. Kres różnorodności położył mszał potrydencki ustalając dwie wersje: uroczystą i prostą.

Po Soborze Watykańskim II w języku polskim przyjęto pierwotnie jedną melodię opartą na tonie uroczystym. Po wydaniu Mszału Rzymskiego w dodatku zamieszczono także drugą melodię i co ciekawe, jest ona adaptacją do tekstu polskiego Pater noster z liturgii mozarabskiej. Należy zwrócić także uwagę na zamieszczone w mszale polskim wprowadzenia do Modlitwy Pańskiej. Mszał potrydencki operował tylko jednym tekstem. Natomiast liturgie wschodnie znały kilka wprowadzeń. Obecnie teksty wstępów złączono z okresami liturgicznymi. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie są one tak ściśle złączone z samą modlitwą, jak np. dialog z prefacją. Mimo to śpiewane wprowadzenie domaga się śpiewu Ojcie nasz. Wprowadzenie recytowane pozwala na recytację albo śpiew Modlitwy Pańskiej. A zatem improwizowany słownie wstęp nie eliminuje śpiewu samej modlitwy. Ostatnie prośby Ojcie nasz znalazły swoje uzupełnienie w tzw. embolizmie (z greckiego embolimos - dołączenie, załączenie, wstawka), czyli modlitwie rozwijającej ich treść. Embolizm kończy się doksolacją: Bo twoje jest królestwo... W liturgiach wschodnich wygłaszano ją zaraz po Ojcie nasz. Stosują ją także w tym miejscu kościoły protestanckie. Dziś nie ulega wątpliwości, że przywrócenie tej doksolacji po embolizmie należy rozumieć jako powrót do pierwotnej tradycji chrześcijańskiej oraz ma charakter ekumeniczny.

Ks. Jacek Paczkowski, za www.opiekunkalisz.pl

Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je...

Wielki Post, który przed nami, to kolejna dobra okazja, aby stanąć pod krzyżem Jezusa razem z Jego Matką. Tym bardziej jest nam to potrzebne, ponieważ ten rok jest naznaczony maryjnymi wydarzeniami: 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie i jubileusz 300-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Niech ten Wielki Post i te krótkie zamyślenia rekolekcyjne, pomogą nam wejść w jeszcze głębsze przeżywanie tajemnicy obecności Maryi we wspólnocie Kościoła.

Na początku zacznijmy od Bożego słowa: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je...” (Łk 8, 21) Słyszmy tutaj Jezusowe zapewnienie zawarte w Ewangelii według św. Łukasza, że my też możemy stać się Jego bliskimi, tak jak Jego Matka i Jego krewni, kiedy będziemy słuchać Bożego słowa i je wypełniać w swoim życiu. Niezwykła bliskość z Jezusem może być naszym udziałem, kiedy poważnie i gorliwie, zupełnie na serio, udzieliemy w czasie Wielkiego Postu - słuchając Bożego słowa.

Najpierw, żeby powstały w nas „więzy krwi” z Jezusem, mamy słuchać Bożego słowa. Co to znaczy dla nas? To jest coś więcej niż zwykłe słuchanie radia czy innych ludzi. Słuchanie Boga musi iść w parze z naszą wiarą, że Ten który do nas mówi, to ktoś ważny. Zwykle dla większości z nas to słuchanie Boga odbywa się podczas liturgii słowa we Mszy Świętej. Czasami jest tak, że kiedy rozpoczyna się ten czas Liturgii słowa, siadamy i mimochodem wyłączamy się, bo trudno nam zrozumieć biblijne historie, czy same słowa Jezusa. Wiele tracimy, bo Bóg do nas mówi w czytaniach mszalnych, za każdym razem, kiedy trwa liturgia słowa. Co zatem zrobić na początku? Może nie zawsze się to uda, ale za każdym razem, kiedy zasiadamy za stołem słowa Bożego, w ławkach naszych kościołów, na wygodnych krzesłach w naszych świątyniach, czy czasami stojąc gdzieś pod chórem przy kropielnicy, starać uświadomić sobie, że teraz jest ważny moment - cały Kościół trwa w ciszy, a Bóg do nas mówi. Przez uważne słuchanie słowa Bożego stajemy się krewnymi Jezusa, rodzą się między nami a Nim niezwykle więzy, podobne do więzów synowskich, matczyńskich z Jego Matką. Stajemy wtedy w cudownej relacji bliskości - ja i Jezus. Tej relacji nie widać, tych więzów nie da się opisać, bo to dzieje się w głębi naszego serca, zupełnie dyskretnie, tajemniczo, ale realnie i naprawdę. To nie jest jakaś „fikcja” dostępna tylko wybranym, powołanym, ale możesz i ty stać się krewnym Jezusa, Jego bliskim, przez słuchanie Bożego słowa.

To pierwsze zadanie - słuchać Boga, a drugie nie mniej łatwe, wypełniać Jego wolę w swoim życiu. Największym pragnieniem Boga, co do naszego życia jest to, aby nie zatrzeć w sobie Bożego obrazu i Bożego podobieństwa. Słyszmy w Księdze Rodzaju, że Bóg nas stworzył na swój obraz i swoje podobieństwo. Znaczy to tyle, że wolą Boga jest to, żebyśmy byli święci, tak jak On jest święty. Ten Boży obraz świętości jest zacierany w nas przez nasze codzienne, powszednie uczynki, słowa i myśli, nasze wybory moralne, które są dalekie od pragnienia Bo-

ga. W tym świetle Jezusowych słów, że możemy być jego krewnymi, przez wypełnianie Jego woli, Jego słowa - warto zadawać sobie często pytanie: czy w moim życiu nie za daleko jestem od tego pierwotnego Bożego obrazu i Bożego podobieństwa? Odpowiedzią na to pytanie powinno być nasze nawrócenie, nasze ciągłe nawracanie się przez odrzucanie grzechu, który zaciera w nas Boży obraz i Boże podobieństwo. Wolą Jezusa jest to, aby Jego słowo, Jego obecność w naszym życiu, tak nas przemieniała i uświęcała, abyśmy każdego dnia stawali po Jego stronie, stając się Jego bliskimi.

W zadaniu słuchania i wypełniania słowa Bożego wspomaga nas Maryja - Matka Jezusa. Wg tradycji Kościoła, Maryja przez całe życie towarzyszyła Synowi z oddali, kiedy nauczała i uzdrawiała, gromadziła tłumy, a na końcu z bliska, pod krzyżem. Ona zawsze była blisko swojego Syna, nie tylko dlatego, że była Jego Matką, przez więzy krwi, ale przede wszystkim dlatego, że słuchała Boga i pięknie wypełniła Jego wolę. Pięknie to pokazują niektóre wschodnie ikony, gdzie można zauważyć Maryję będącą zawsze blisko swojego Syna, gdzieś dyskretnie, w oddali, jakby w tle Jezusowej działalności. Maryja nie była tylko biernym obserwatorem Jezusowej misji, ale powołaniem jej macierzyństwa było coraz większe uczestnictwo w tym, czego dokonywał Jezus. Jej obecność przy Jezusie, Jej wierne trwanie aż po krzyż, pokazuje nam, że ona była całym sercem przekonana o prawdziwości i sensowności Jezusowej misji. Ona wiedziała, że nie ma innego sposobu na odkupienie ludzi, na wyzwolenie ich z grzechu, jak tylko przez cierpienie i śmierć Bożego Syna - jej Syna. Ona była cała za tą misją Jezusa, chociaż wiązało się to z wielkim cierpieniem. Wrażliwość Maryi i jej czułość wobec swojego Syna i Jego misji, wymownie przedstawia ikona Bogurodzicy Czulej z Włodzimierza (XVI wiek), gdzie widać Maryję, jak z miłością tuli swojego Syna, jej twarz jest blisko twarzy Jezusa, a dookoła tego wizerunku są sceny ewangelijne z nauczania Jezusa, na których jest i ona, z czułością towarzysząca swojemu Synowi.

Czułe towarzyszenie Maryi trwa nadal. Tym razem dokonuje się ono we wspólnocie wierzących, pośród nas, pośród tego ludu, który jest bliski sercu Boga, który jest bliski sercu Maryi. Kiedy spojrzymy na jasnogórski wizerunek Cudownego Obrazu Matki Bożej, można by również namalować w swojej wyobraźni wiele scen, kiedy Maryja stawała przy nas, w naszej polskiej historii, dyskretnie i skutecznie. W tych scenach znalazły by się pewnie i wątki naszego życia, jak Maryja z czułością otacza nasze rodziny, nasze trudne życiowe sprawy, jak Jej obecność ożywia naszą wiarę /.../

Także i dziś Najświętsza Maryja Panna woła do nas, aby słuchać Bożego słowa i wypełniać je. Tak się działo 100 lat temu w Fatimie, kiedy Maryja ukazała się dzieciom - Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi. Mówiła wtedy, żeby czynić pokutę i nawracać się. Dzięki nawróceniu i pokucie nasze serca są wrażliwe na Bożą obecność w Jego słowie.

Chcesz być krewnym Jezusa? Chcesz być Jego bliskim? Pomyśl zatem o Maryi, która pomaga z czułością trwać nam w Jezusowej obecności.

ks. Eugeniusz Synowiec, za www.opiekunkalisz.pl

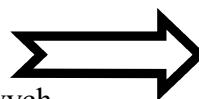
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Kącik poezji

Krzyżyk

Ten mały srebrny krzyżyk który tak ściskam w dłoni
znak naszej świętej wiary
co przed złem świata chroni

W krzyżyku tym jest maleńka
miłość w Betlejem zrodzona
w świątyni ofiarowana
w świątyni odnaleziona

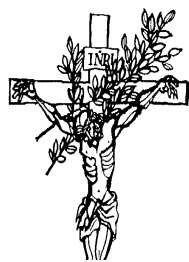
Miłość która dziecinki
do siebie przytuliła
i ta co chleb i ryby
cudownie rozmnożyła

I miłość która oddała
na krzyżu życie Swoje
znosiła męki okrutne
za wszystkie grzechy moje

Miłość zamknięta w krzyżu
znaczy dla mnie tak wiele
dziś ofiarą bezkrawą
na ołtarzu w kościele

Już się nie lękam złych mocy
nie boję się niczego
bo ten krzyżyk nadzieją
i broni mnie od złego

Regina Sobik, za www.jankowice.rybnik.pl



Myśli o Krzyżu

„O człowieku, ten krzyż to twój sternik,
więc nie bój się grzmiących fal morza
twojego życia... Krzyż będzie dla ciebie
wzorem niezłomności, aż przymocujesz
swe ciało do wiecznej czci wobec
Ukrzyżowanego..., a wtedy z wielką
zdobyczą dotrzesz do portu spoko-
ju!” (św. German z Konstantynopola)

Z życia parafii



- W niedzielę, 26 lutego, składaliśmy ofiary na rzecz naszej wspólnoty parafialnej.
- W poniedziałek odbyło się spotkanie Seniorów.
- W kościele jest obiecany ekran i rzutnik multimedialny.

• Od Środy Popielcowej trwały rekolekcje wielkopostne. Prowadził je ks. Oleg pochodzący z Białorusi, obecnie będący proboszczem w parafii św. Mikołaja w miejscowości Mir. Jest tam zabytkowy kościół, który od czasów wojny nie posiadał stałego proboszcza i potrzebuje renowacji. Stąd prośba naszego Proboszcza o wsparcie materialne. W piątek była zbiórka pieniędzy na ten cel.

Rekolekcje to spotkania z dziećmi, młodszymi i starszymi, gimnazjalistami oraz Msze św. z naukami dla dorosłych i okazja do spowiedzi. Wydaje się, że wszyscy polubiliśmy ks. Olka. Dał się poznać jako kapłan wielkiej otwartości i "lekkiego języka". Posługując się przykładami ze swojego życia, wskazywał na wielkość wiary i potrzebę zapraszania Boga do swojego życia. Zachęcał do zastanawiania się nad swoim życiem, aby zrozumieć istotę problemu, z którym się spotykamy i który nas gnębi. Problemy człowieka często mają swoje źródło w braku przebaczenia i trwania w grzechu.

W piątek uczestniczyliśmy w pierwszej Drodze Krzyżowej.

Na sobotę zostali zaproszeni chorzy i starsi Parafianie. Była możliwość przyjęcia sakramentu namaszczenia oraz błogosławieństwa lourdzkiego. Po Mszy św. wszyscy chętni zostali zaproszeni do salki na spotkanie z ks. Aleksandrem oraz na poczęstunek.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Kiedy nasza droga jest naznaczona niepewnością i upadkiem, Bóg bogaty w miłosierdzie wyciąga rękę, aby nas podnieść”.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Piela
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. B. Golarz
czwartek	ks. J. Ponc
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. R. Greiff

JUBILACI TYGODNIA

Aniela Zamarska

Aniela Jakubek

Maria Kohut

Jerzy Mocko

Józef Rosiek

Edward Nowakowski

Anna Szaniawska

Józefa Kubica

Krystyna Żywiół



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com